

MATERIAŁY SZKOLENIOWE

Piotr Stryszowski, Jacek Bieńkuński

Wykorzystanie i znaczenie ekspertyz wariograficznych¹. Studium przypadku

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest omówienie, przez prokuratora referenta i biegłego wykonującego badania wariograficzne w niniejszej sprawie, wykorzystania i znaczenia ekspertyz wariograficznych, w tym testów szczytowego napięcia głównie z nieznanym rozwiązaniem, tzw. POT-B (peak of tension) na przykładzie śledztwa Prokuratury Rejonowej Kraków-Podgórze w Krakowie, tj. w sprawie zabójstwa kobiety o nieustalonej tożsamości, dokonanego w grudniu 2005 r. w Krakowie, połączonego z rozkawałkowaniem zwłok².

I. Stan faktyczny

W dniu 8 grudnia 2005 r. w Krakowie (w Parku Jerzmanowskich w Prokocimiu) ujawniono, znajdujące się na terenie otwartym, szczątki ludzkie (korpus). W trakcie oględzin prowadzonych z udziałem biegłego lekarza z zakresu medycyny sądowej ustalono, iż były to zwłoki kobiety z zachowanymi ramionami do wysokości stawów łokciowych. Zwłoki pozbawione były głowy, szyi oraz rąk i nóg. Podczas oględzin miejsca ujawnienia korpusu zabezpieczono szereg śladów kryminalistycznych, z których niemal żaden – co się

¹ W niniejszym artykule sformułowania „wariograf” i „poligraf” będą używane jako synonimy.

² Postępowanie o sygn. 5 Ds. 76/08/S (uprzednio 5 Ds. 194/05/S) Prokuratury Rejonowej Kraków-Podgórze w Krakowie, następnie Sądu Okręgowego w Krakowie, Wydział III Karny, sygn. III K 202/11.

okazało później – nie miał praktycznie jakiegokolwiek znaczenia dla czynionych w toku śledztwa ustaleń. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało wszczęte w dniu 15 grudnia 2005 r. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

Z kolei, w dniu 10 lutego 2006 r. w Krakowie (w okolicy ul. Tynieckiej – rejon fortów Bodzów), również w terenie otwartym, ujawniono głowę ludzką. Z przeprowadzonych przez Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie badań próbek krwi pobranej z korpusu NN kobiety (ujawnionego w dniu 8 grudnia 2005 r.) oraz tkanki mózgowej i fragmentu skóry pobranej z głowy ludzkiej (ujawnionej w dniu 10 lutego 2006 r.) wynikało, iż otrzymane profile genetyczne pochodzą od kobiety i są zgodne między sobą. Teoretyczna szansa powtórzenia się danego zgodnego profilu DNA w populacji niespokrewnionych mieszkańców Polski południowej wynosiła jak 1 na 28 bilionów osób.

Z przedstawionych przez ZMS CM UJ w Krakowie opinii, w szczególności opinii uzupełniającej z 2011 r.³ (która została zlecona do opracowania przez

³ W postanowieniu o zasięgnięciu opinii uzupełniającej zwrócono się do biegłych o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: a) ustalenia, które z ujawnionych na ciele ofiary obrażeń zostały spowodowane za życia, a które po śmierci; b) ustalenia, jakiego rodzaju narzędziem (identyfikacja grupowa) zostały rozkawałkowane zwłoki, w szczególności, czy do rozkawałkowania mogły zostać użyte takie narzędzia, jak np. nóż, łopata, siekiera, tasak; c) ustalenia, czy do rozkawałkowania nóg, rąk oraz głowy użyto tego takiego samego (lub nie) narzędzia; d) ustalenia, jakiego rodzaju narzędziem, biorąc pod uwagę w szczególności kanał rany kłutej, zadano śmiertelny cios w serce, w szczególności, czy mógł to być nóż typu „Rambo”, czy też typu „sztylet”; e) ustalenia, czy, a jeśli tak to kiedy, ofiara urodziła dziecko; f) ustalenia, kiedy ofierze usunięto jamę macicy wraz z jajnikami; g) ustalenia, czy na podstawie obrażeń można stwierdzić, czy rozkawałkowanie zwłok nastąpiło w sposób „profesjonalny”; h) ustalenia, czy na podstawie wyglądu wewnętrznych narządów można stwierdzić, jakimi chorobami była dotknięta ofiara oraz czy przechodziła jakiegokolwiek zabiegi operacyjne (poza usunięciem macicy wraz z jajnikami); i) ustalenia jakiego rodzaju narzędzie (identyfikacja grupowa) spowodowało przecięcia i nacięcia chrząstek żeberkowych po stronie lewej (pkt 18b w zw. z pkt 5d opinii ZMS CM UJ z dnia 9 grudnia 2005 r., WLKMS–E–4559/S–1816/2005), a w szczególności, czy tym narzędziem mógł być nóż typu „Rambo”, czy też nóż typu „sztylet”; j) ustalenia, jakiego rodzaju narzędziem (identyfikacja grupowa) zostało spowodowane odłamanie krawędzi przedniej panewki lewego stawu biodrowego, w szczególności, czy tym narzędziem mógł być np. nóż, łopata, siekiera, tasak; k) ustalenia, w jakim celu została spowodowana rana opisana w pkt 5c opinii ZMS CM UJ z dnia 9 grudnia 2005 r., WLKMS–E–4559/S–1816/2005 (rana cięta tułowia – uwaga P. S.); l) ustalenia czasu zgonu przy uwzględnieniu warunków pogodowych, jakie panowały w okresie od 15 listopada 2005 r. do 8 grudnia 2005 r. (biegłym przekazano uzyskane przez prokuratora pismo IMiGW w Krakowie zawierające informację odnośnie warunków pogodowych od 15 listopada 2005 r. do 8 grudnia 2005 r. – uwaga P. S.); ł) ustalenia wieku ofiary; m) ustalenia przyczyny złamania IX żebra po stronie prawej pomiędzy linią łopatkową a pachową tylną, w szczególności, czy mogło do niego dojść w wyniku zadania ofierze kopnięcia (kopnięć); n) określenia czasu, jaki był potrzebny do rozkawałkowania zwłok; o) określenia (na podstawie przebiegu kanału rany kłutej klatki piersiowej) pozycji, w jakiej w chwili zadania ciosu znajdowała się ofiara i sprawca, a w szczególności, czy cios mógł zostać zadany, gdy ofiara i sprawca stali, a jeśli tak, to w jakim wzajemnym względem siebie położeniu. Uzyskane odpowiedzi miały niezwykle istotne znaczenie dla prokuratora przy budowaniu wersji dotyczących okoliczności zdarzenia, jak również przyczyniły się do właściwego formułowania pytań do ekspertów wariograficznych.

prokuratora na skutek ponownej i drobiazgowej analizy akt sprawy) wynikało m.in., że:

- najbardziej prawdopodobną przyczyną śmierci była rana kłuta klatki piersiowej, przebijająca ścianę komory serca z krwotokiem do worka osierdziowego i jamy opłucnej,
- do rozkawałkowania zwłok posłużono się dwoma rodzajami narzędzi. Jedno z nich posiadało ostrą krawędź tnącą, jaką ma na przykład nóż, i za jego pomocą rozcinano skórę, tkanki podskórne, mięśnie w obrębie tułowia i kończyn oraz więzadła przy wyłuszczeniu kończyn ze stawów. Drugie było narzędziem twardym, ostrokrawędzistym, jak na przykład siekiera, tasak, metalowa łopata. Tego rodzaju narzędziem oddzielono głowę od tułowia przez wieloodłamowe złamanie kręgosłupa oraz spowodowano złamania w zakresie panewki lewego stawu biodrowego i głowy lewej kości udowej;
- śmiertelna rana kłuta klatki piersiowej wnikająca przez IV lewą przestrzeń międzyżebrową obejmowała również nacięcia sąsiadujących chrząstek żeber IV i V powyżej i poniżej otworu wklucia. Orientacyjna długość kanału rany wynosiła około 10 cm, a zasadnicza szerokość około 1 cm. Obrażenie o takim charakterze powstało na skutek działania narzędzia ostrokończystego, wąskiego, obosiecznego, jakim jest na przykład sztylet. Nóż typu „Rambo” nie spełnia parametrów narzędzia czynu w odniesieniu do badanej rany kłutej;
- sposób rozkawałkowania ciała ofiary, dotyczący przede wszystkim dokładnego wyłuszczenia kończyn w stawach łokciowych i biodrowych, wskazuje na pewną wprawę osoby wykonującej to (bowiem stawy te, a w szczególności łokciowe, posiadają złożoną budowę anatomiczną, dlatego rozdzielenie ich nie jest zadaniem prostym, lecz czasochłonnym, wymagającym sprawności manualnej, określonej wiedzy anatomicznej i pewnego doświadczenia). Wskazuje to na działanie noszące cechy charakteru „profesjonalnego”, oparte na znajomości problemu i umiejętnościach nabytych w przeszłości, na przykład podczas wcześniejszego kontaktu z obrabianiem mięsa zwierzęcego. Opierając się tylko i wyłącznie na doświadczeniu wynikającym z wykonywania sekcji zwłok można szacować, że osoba nie mająca z takimi działaniami do czynienia na co dzień, potrzebowała minimum od kilkudziesięciu minut do 1–2 godzin by rozkawałkować zwłoki w sposób jak w opiniowanym przypadku.

Ostatni z wymienionych wniosków powodował, że na potrzeby śledztwa, po uzyskaniu opinii uzupełniającej, prowadzący śledztwo założyli (jak się następnie okazało, trafnie), iż rozkawałkowanie zwłok musiało odbyć się w miejscu „bezpiecznym” dla sprawców, w którym bez strachu i pośpiechu mogliby go dokonać.

Pomimo wykonania licznych czynności tak procesowych, jak i operacyjnych postępowanie przygotowawcze w dniu 8 grudnia 2006 r. zostało umorzone na podstawie art. 322 § 1 k.p.k., tj. wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa. Umorzona sprawa pozostawała nadal w zainteresowaniu tak Prokuratury, jak i Zespołu ds. Niewykrytych Zabójstw „Archiwum X” Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie (dalej „Archiwum X”).

Na skutek uzyskania nowych, istotnych dowodów, postanowieniem Prokuratury Rejonowej Kraków-Podgórze w Krakowie z dnia 25 czerwca 2008 r. śledztwo zostało podjęte na nowo.

Ustalono bowiem, że ofiara nosząca pseudonim „Krakowianka” była trudniącą się nierządem bezdomną przebywającą najczęściej w okolicach Dworca Głównego PKP w Krakowie i krakowskich Plant. Tam też poznała Z. N. (sprawcę zabójstwa, skazanego za ten czyn na karę 25 lat pozbawienia wolności, również osobę bezdomną), z którym przez pewien czas była związana. Osoby te, przebywając ze sobą, spożywały alkohol na melinach, spały w różnych miejscach (np. wagony kolejowe, ogródki działkowe). Jednym z miejsc, w których przebywali, była altana zajmowana przez J. J., ps. „Rudy” (bliskiego kolegę Z. N., oskarżonego i skazanego w ramach postępowania za przestępstwo z art. 239 § 1 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności, także osobę bezdomną), znajdująca się przy ul. Kapelanka w Krakowie. Altana zajmowana przez J. J. zrobiona była z drewna, składała się z jednego pomieszczenia, podłoga wykonana była z desek, na niej znajdował się dywan koloru brązowego we wzorki, ściany wewnątrz altany poobijane były różnego rodzaju materiałami w celu jej ocieplenia.

W dniu zabójstwa Z. N., przebywając w towarzystwie G. D., spotkał się z „Krakowianką”, która przebywała w towarzystwie M. K. (również osoby bezdomnej). Osoby te spożywały alkohol. W pewnym momencie pomiędzy Z. N. a późniejszą ofiarą doszło do kłótni. Pokrzywdzona odeszła, udając się w rejon składów kolejowych znajdujących się wzdłuż ulicy Prądnickiej w Krakowie. Wszyscy mężczyźni udali się za nią. Będąc na terenie bocznicy kolejowej przy ul. Prądnickiej w Krakowie, pomiędzy stojącymi tam wagonami, Z. N. chwycił „Krakowiankę” za ubranie, wyciągnął nóż typu „butterfly” i wbił go pokrzywdzonej w klatkę piersiową. Widząc to, M. K. natychmiast uciekł.

Ciało pokrzywdzonej Z. N. przeniósł na plecach przez wagon kolejowy, po czym wspólnie z G. D. przetransportował do altany zajmowanej przez J. J., który udostępnił ją dla celów rozkawałkowania zwłok. Do rozkawałkowania zwłok doszło wewnątrz opisanej altany. Czynny udział w rozkawałkowaniu brali Z. N. i G. D. Do rozkawałkowania użyto co najmniej dwóch rodzajów narzędzi – tj. noża oraz siekiery należącej do J. J., przy czym G. D. rozkawałkował ręce, a Z. N. głowę i nogi ofiary.

Po rozkawałkowaniu zwłok ręce i nogi ofiary zostały zapakowane w czarny foliowy worek, po czym włożone do dużego plecaka ze stelażem, w któ-

rym to plecaku zostały wyniesione i ukryte przez G. D. w nieustalonym dotychczas miejscu. Korpus został natomiast wywieziony przez Z. N. i J. J. na należącym do ostatniego z wymienionych mężczyzn wózku do wożenia złomu do Parku Jerzmanowskich w Krakowie. Głowa ofiary została natomiast porzucona przez Z. N. w rejonie Fortów Bodzów w Krakowie.

Na należące do ofiary garderobie, która została wyniesiona na zewnątrz altany J. J., po czym spalona, znajdowały się plamy koloru ciemnoczerwonego. Po rozkawałkowaniu zwłok na znajdującym się wewnątrz altany brązowym dywanie we wzorki widoczne były plamy krwi. Na ścianach i materiałach, którymi poobijane były ściany, znajdowały się zaschnięte, ciemnoczerwone rozbryzgi i plamy. Kilka dni po dokonaniu zabójstwa i rozkawałkowaniu zwłok w opisaniej altanie odbyła się libacja alkoholowa z udziałem Z. N., G. D., J. J. oraz K. K. (jeden z najistotniejszych świadków oskarżenia). W jej trakcie Z. N. i G. D. opowiadali o dokonanych przez Z. N. morderstwie, szczegółach, sposobie i osobach biorących udział w rozkawałkowaniu zwłok oraz ich ukryciu.

W trakcie libacji wymienione osoby wyniosły wszystkie rzeczy ze środka altany na zewnątrz. W tym samym czasie zerwano ze ścian materiały, które były poplamione rozbryzgami koloru ciemnobrązowego oraz wyrzucono brązowy dywan we wzorki.

Wskazać należy, że w chwili, gdy organy ścigania weszły w posiadanie wiedzy, iż rozkawałkowanie zwłok odbyło się w wymienionej altanie (marzec/kwiecień 2011 r.), ta już nie istniała, albowiem została zburzona, a teren, na którym stała, przeznaczono pod zabudowę. Uniemożliwiało to w sposób oczywisty dokonanie jej oględzin.

Z. N. został oskarżony o to, że w nieustalonym dniu na przełomie listopada i grudnia 2005 r. w Krakowie, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia kobiety o nieustalonej dotychczas tożsamości, zadał jej cios nożem w klatkę piersiową, powodując u ofiary ranę kłutą klatki piersiowej przebijającą ścianę prawej komory serca z krwotokiem do worka osierdziowego i jamy opłucnowej skutkującą jej zgonem, której korpus pozbawiony rąk i nóg ujawniono w dniu 8 grudnia 2005 r. w rejonie Parku Jerzmanowskich w Krakowie, natomiast głowę w dniu 10 lutego 2006 r. w rejonie Fortów Bodzów w Krakowie, tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

G. D. został oskarżony o to, że w okresie od nieustalonego dnia listopada 2005 r. do 8 grudnia 2005 r. w Krakowie utrudniał prowadzone przez Prokuraturę Rejonową Kraków-Podgórze w Krakowie postępowanie karne o sygn. 5 Ds 194/05/S (obecnie o sygn. 5 Ds 76/08/S), pomagając sprawcy zbrodni uniknąć odpowiedzialności karnej w ten sposób, że bezpośrednio po dokonaniu przez Z. N. zabójstwa kobiety o nieustalonej dotychczas tożsamości rozkawałkował jej zwłoki, a następnie ukrył fragmenty jej ciała w postaci

rąk i nóg w nieustalonym dotychczas miejscu, tj. o przestępstwo z art. 239 § 1 k.k.

J. J. został oskarżony o to, że w okresie od nieustalonego dnia listopada 2005 r. do 8 grudnia 2005 r. w Krakowie utrudniał prowadzone przez Prokuraturę Rejonową Kraków-Podgórze w Krakowie postępowanie karne o sygn. 5 Ds 194/05/S (obecnie o sygn. 5 Ds 76/08/S), pomagając sprawcy zbrodni uniknąć odpowiedzialności karnej w ten sposób, że po dokonaniu przez Z. N. zabójstwa kobiety o nieustalonych dotychczas tożsamości udostępnił zajmowaną przez siebie altanę przy ul. Kapelanka w Krakowie na potrzeby rozkawałkowania jej zwłok, nadto udostępnił na potrzeby rozkawałkowania siekiere oraz zacierał powstałe ślady rozkawałkowania, a następnie przeniósł fragment ciała pokrzywdzonej w postaci korpusu do Parku Jerzmanowskich, tj. o przestępstwo z art. 239 § 1 k.k.

Aktem oskarżenia objęte były także inne osoby, które jednak nie były bezpośrednio związane tak z dokonaniem zabójstwa, jak i rozkawałkowaniem ciała ofiary.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 19 lipca 2012 r., sygn. III K 202/11, oskarżony Z. N. został uznany za winnego zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu i skazany na karę 25 lat pozbawienia wolności z możliwością ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie po 20 latach. G. D. opisanym wyrokiem został skazany za czyn zarzucony mu aktem oskarżenia na karę 5 lat pozbawienia wolności. J. J. został skazany opisanym wyrokiem za czyn zarzucony mu aktem oskarżenia na karę 3 lat pozbawienia wolności.

Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2013 r., sygn. II Aka 74/13, Sąd Apelacyjny w Krakowie, Wydział II Karny, utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 19 lipca 2012 r., sygn. III K 202/11 w odniesieniu do ww. oskarżonych.

II. Cel ekspertyz wariograficznych i ich znaczenie w procesie wykrywczym i dowodowym

Przepisy Kodeksu postępowania karnego przewidują możliwość wykorzystania badań wariograficznych w dwóch przepisach – art. 192a § 1 i 2 k.p.k. i art. 199a k.p.k. Pierwszy z wymienionych przepisów stanowi, iż w celu ograniczenia kręgu osób podejrzanych lub ustalenia wartości dowodowej ujawnionych śladów, za zgodą osoby badanej, biegły może również zastosować środki techniczne mające na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu tej osoby. Z kolei, zgodnie z drugim z wymienionych przepisów (art. 199a k.p.k.), stosowanie w czasie badania przez biegłego środków

technicznych mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu badanej osoby możliwe jest wyłącznie za jej zgodą.

Stosunek przepisu art. 199a k.p.k. do art. 192a k.p.k. układa się na zasadzie rozłączności zupełnej. Obydwa przepisy pozwalają na wykorzystanie w procesie karnym urządzenia technicznego pozwalającego na kontrolowanie nieświadomych reakcji organizmu osoby badanej, lecz znajdują zastosowanie w odmiennych fazach postępowania i w zupełnie innym celu. O ile przepis art. 192a k.p.k. pozwala na sięganie po badania wariograficzne w ramach pozaprocesowego rozpytania w celach eliminacyjnych lub w celu ustalenia wartości dowodowej ujawnionych śladów, o tyle przepis art. 199a k.p.k. jest podstawą przeprowadzenia procesowej czynności dowodowej, jaką jest ekspertyza biegłego⁴. Przepis art. 199a k.p.k. stanowi zatem samodzielną podstawę dopuszczalności ekspertyzy wariograficznej.

Umorzenie każdej sprawy z uwagi na przesłankę z art. 322 k.p.k., tj. niewykrycie sprawcy przestępstwa, prawie zawsze dla zespołu śledczego pozostawia duży niedosyt. Dotyczy to w szczególności spraw o zabójstwo. Tak też było i w niniejszym przypadku, tym bardziej, iż sprawa była nietuzinkowa z uwagi na sposób postąpienia sprawcy ze zwłokami. Pomimo podjętych prób weryfikacji personaliów denatki nie udało się ich ustalić. Ofiara (jak się finalnie okazało) nie widniała w rejestrach osób zaginionych, a weryfikowane na bieżąco informacje pochodzące od rodzin poszukujących swoich bliskich (wykonywane badania DNA) nie przynosiły rezultatu. Powodowało to określone konsekwencje dla wersji śledczych.

Niemożność ustalenia tożsamości pokrzywdzonej była szczególnie niekomfortowa dla prokuratora prowadzącego sprawę. Wiadomo bowiem, że poznanie tożsamości ofiary umożliwiłoby pozyskanie wiedzy na temat jej najbliższego środowiska, zachowań, zwyczajów, pozwala na typowanie osób, z którymi osoba pozbawiona życia się stykała. W niniejszej sprawie brak w tym zakresie miał bezpośredni wpływ na wersje śledcze odnośnie tego, kim była ofiara (było ich kilka), co było istotne w kontekście powiązania jej osoby ze sprawcą.

Rozpatrzenie kwestii, kto jest ofiarą oraz jaki był motyw działania, *modus operandi* i narzędzie zabójstwa, jest zazwyczaj podstawą dla budowy wersji dotyczącej sprawcy. Trzeba podkreślić doniosłość wiedzy o ofierze w procesie tworzenia wersji śledczej, by móc przypuszczać, kto może być sprawcą zabójstwa. Bez gruntownej znajomości ofiary, jej przyzwyczajzeń, kontaktów

⁴ P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2004, t. I, s. 854–856. W dalszej części komentarza do wymienionego przepisu podano szereg argumentów przemawiających za takim właśnie ujęciem.

międzyludzkich nie sposób szukać odpowiedzi na pytanie, kto miał warunki ku temu, aby dokonać zamachu na życie danej osoby⁵.

Jedna z wersji zakładała, iż ofiarą nie jest osoba posiadająca obywatelstwo polskie, inna z kolei, że ofiara może wywodzić się z kręgu osób pochodzących z marginesu społecznego, np. ze środowiska bezdomnych (w tym trudniących się nierządem), co tłumaczyłoby brak zainteresowania jej losem ze strony bliskich.

Niemal od samego początku w wyjaśnienie niniejszej sprawy włączyli się funkcjonariusze krakowskiego zespołu „Archiwum X”. Na podstawie zakrojonych na szeroką skalę działań operacyjnych powzięto informację, iż ofiara może wywodzić się ze środowiska bezdomnych, których centrum życiowe koncentrowało się w okolicach krakowskich Plant oraz dworca głównego PKP w Krakowie. Pozyskana wiedza operacyjna dotycząca wymienionego środowiska musiała zostać transponowana na grunt procesowy. Dość w tym miejscu powiedzieć, że spośród stu kilkudziesięciu przesłuchanych w toku śledztwa świadków znaczna ich część wywodziła się z tegoż środowiska.

Niebagatelne znaczenie w tym zakresie miały czynności procesowe wykonane przez prokuratora polegające na uzyskaniu, a następnie poddaniu oględzinom, licznych spraw (w tym z początku lat 90. XX wieku) dotyczących sutenerstwa i stręczycielstwa, z rejonu, gdzie koncentrowało się centrum życiowe pokrzywdzonej. Ich analiza pozwoliła prokuratorowi na wytypowanie świadków mogących posiadać wiedzę w sprawie – tak kobiet wykonujących najstarszy zawód świata, jak i podejrzanych (oskarżonych) ze spraw objętych badaniem aktowym. Przesłuchanie tych osób wpłynęło na uzyskanie niezwykle cennej informacji o pokrzywdzonej.

Początkowo organy ścigania nie posiadały żadnej wiedzy dotyczącej przebiegu zdarzenia i osób w nim uczestniczących. Jednym z bardziej istotnych środków, który pomógł w wyjaśnieniu tej niezwykle skomplikowanej zagadki, był wariograf.

W początkowej fazie jego wykorzystania – z uwagi na niezwykle skąpą wiedzę odnośnie przebiegu zdarzenia, jego miejsca, osób w nim uczestniczących czy motywu – badania wariograficzne, zgodnie z zamysłem prokuratora, miały na celu ustalenie powyższych elementów. Chodziło bowiem o znalezienie punktu zaczepienia, który pozwoliłby organom ścigania na skierowanie tak procesu wykrywczego, jak i dowodowego we właściwym kierunku, by nie błądzić po omacku i nie angażować niepotrzebnie sił i środków w tych kierunkach śledczych, które można było uznać za fałszywe. Przekładało się to wprost na treść i zakres pytań zadawanych podczas ba-

⁵ J. Gurgul, Śledztwa w sprawach o zabójstwa, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1977, s. 111 i cyt. tam literatura.

dań. Początkowo (mimo posiadania już jakiejś wiedzy) pytania te były dość ogólne.

W marę gromadzenia materiału dowodowego i pozyskiwania wiedzy o kolejnych szczegółach dotyczących tak samego środowiska sprawcy i ofiary, jak i sposobu dokonania zabójstwa, jego miejsca, sposobu oraz miejsca rozkawałkowania, układane pytania stawały się coraz bardziej precyzyjne i trafnie dobrane. Powodowało to coraz większe zaciskanie się pętli na szyi sprawcy zabójstwa oraz osób biorących udział w rozkawałkowaniu zwłok.

Dla prokuratora, który zlecił wykonanie wszystkich ekspertyz, badania wariograficzne okazały się być dowodem samym w sobie (jako opinia podlegająca ocenie przez organ procesowy w świetle art. 7 k.p.k.), po drugie dowodem weryfikującym inne dowody zgromadzone w sprawie, w szczególności zeznania świadków i wyjaśnienia podejrzanych⁶. Prowadzący sprawę założył, że w sytuacji, w której jakiś świadek przekazał wiedzę odnośnie np. miejsca dokonania zabójstwa, miejsca rozkawałkowania zwłok, zmian, jakich dokonano w miejscu rozkawałkowania już po jego dokonaniu, układano pytania zawierające te elementy. Zakładano przy tym, że powyższe okoliczności znane osobom uczestniczącym w zdarzeniu wywołają u nich stosowne reakcje, natomiast okoliczności te dla osób niezwiązanych ze zdarzeniem będą obojętne. Przeprowadzone następnie przy wykorzystaniu ww. pytań badania z udziałem podejrzanych, wykazały ich reakcję na te właśnie okoliczności przekazywane przez świadka. Powodowało to zatem z jednej strony, że wynik badania był dowodem obciążającym takiego podejrzanego, z drugiej zaś pozytywnie weryfikowało prawdomówność świadków opisujących ww. elementy. Przykłady pytań i treści zeznań zostaną omówione w dalszej części niniejszego artykułu.

Czynności biegłego polegały na ocenie wytypowanych do badań wariograficznych kandydatów, którzy wywodzili się ze środowiska osób bezdomnych, w celu zweryfikowania, czy znajduje się wśród nich przede wszystkim sprawca zabójstwa kobiety o nieustalonych personaliach lub osoba uczestnicząca na jakimś etapie popełnionej zbrodni, jej planowania, przygotowania, dokonania, zacierania śladów. Wyzwanie było niezwykle trudne ze względu na środowisko osób, które – co zakładano przy budowaniu wersji śledczych – może być już uwikłane w różne przestępstwa, w tym zbrodnie zabójstwa dotąd nie ujawnione. Ponadto należało brać pod uwagę, iż kandydaci ci będą posiadać specyficzną osobowość i mogą cierpieć na wiele skrywanych schorzeń, być uzależnionymi od różnych używek, które to w

⁶ Za takim sposobem rozumienia i wykorzystania ekspertyz wariograficznych opowiedziały się Sądy w innych sprawach, np. Sąd Wojewódzki w Łodzi, Wydział IV Karny, w sprawie o sygn. IV K 48/95, czy też Sąd Rejonowy w Białymstoku, Wydział III Karny, w sprawie o sygn. III K 2080/97, które to orzeczenia zostały skrótowo omówione w przypisie 23 niniejszego artykułu.

sposób zasadniczy utrudnią interpretację uzyskiwanych zapisów na poligramie ich zmian psychofizjologicznych, na określone bodźce (pytania testowe).

III. Przygotowanie testów

W doktrynie podnosi się⁷, że już samo odpowiednie przygotowanie badania poligraficznego można uznać za arcydzieło. Sformułowanie pytań nie jest więc zadaniem łatwym. Stwierdzenie to jest szczególnie aktualne w skomplikowanych, wielowątkowych sprawach. Do takich należała opisywana niniejszym artykułem. Samo odwołanie się do wiedzy i ogromnego doświadczenia biegłego wykonującego badania wydawało się prokuratorowi niewystarczające. Wynikało to w szczególności ze znacznej obszerności materiału aktowego, który (np. z uwagi na występowanie w sprawie kilku świadków *incognito*) nie mógł być biegłemu udostępniony w całości. Spowodowało to, że w proces przygotowywania pytań (głównie związanych z elementami wiedzy o realiach zdarzenia) włączyć się musiał prokurator. Punktem wyjścia było uznanie, przez prowadzącego śledztwo, że nikt inny aniżeli referent nie zna tak gruntownie sprawy, nie „czuje” wszystkich jej niuansów, w tym związanych z *modus operandi*, czy też właściwościami miejsca czynu. Truizmem będzie bowiem stwierdzenie, że „wyłowienie” z morza informacji, zawartych w aktach sprawy, tych elementów, które mogą wywołać określoną reakcję, dla osoby nie będącej na bieżąco z czynionymi ustaleniami, byłoby zadaniem niezwykle czasochłonnym.

Pomimo tego, przygotowanie przez prokuratora takiego materiału „wyściowego” dla biegłego i tak wymagało włożenia sporej ilości wysiłku i zaangażowania czasowego. Dotyczyło to pytań testowych werbalnych, jak i wizualnych, albowiem i takie były wykonywane (okazywanie fotografii). W ostatnim z wymienionych przypadków prokurator zlecał funkcjonariuszom „Archiwum X” przygotowanie, odpowiednich i adekwatnych do realiów sprawy, zdjęć. Taki materiał był następnie przedstawiany biegłemu, który nadawał pytaniom testowym finalną formę, zgodną z regułami sztuki. Powyższe nie oznaczało oczywiście, że biegły nie był zaznajomiony z materiałami śledztwa i samodzielnie nie układał części pytań, a jedynie świadczy o wzajemnej współpracy pomiędzy podmiotem zlecającym wykonanie ekspertyzy a biegłym.

Kolejnym niezwykle istotnym problemem było właściwe dobranie przez biegłego określonych technik badawczych. Z uwagi na to, że na początkowym etapie podjętej sprawy brak było dostatecznej wiedzy o przebiegu i okolicznościach popełnionej zbrodni, ofierze, sprawcy lub sprawcach, przy-

⁷ J. Wójcikiewicz (red.), *Ekspertyza sądowa*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002, s. 252 i cyt. tam literatura.

gotowanie pytań było trudne. Ułożenie stosownych pytań testowych zawsze jest niezwykle istotne, bowiem od nich zależy efektywność takich badań.

Analiza uzyskanych materiałów spowodowała, że biegły zdecydował się zastosować sprawdzoną technikę pytań kontrolnych (zmodyfikowany test Reida i Matta, tzw. SKG: *suspicion – knowledge – guilt*, tj. podejrzenie – wiedza – sprawstwo), która wykorzystywana jest przez biegłego w tego rodzaju sprawach od ponad 20 lat.

Odnosząc się do testu (zmodyfikowanego) Reida, zachowane były te same kryteria co w teście oryginalnym. Wprowadzona przez biegłego korekta polegała na tym, że zamiast dwóch pytań kontrolnych zastosowano tylko jedno, aby mieć większą możliwość wykorzystania pytań krytycznych dotyczących wyjaśnianej sprawy. Nie oznaczało to w żadnym wypadku, że taki test traci wartość diagnostyczną. Tego rodzaju testy były stosowane z powodzeniem przez wojskowe organa ścigania od ponad 30 lat. Powyższa metoda pozwala na „oczyszczanie” osób niesłusznie podejrzewanych i demaskowanie sprawców wielu groźnych przestępstw⁸.

Natomiast drugim testem pytań kontrolnych – wykorzystanych w niniejszej sprawie – był test SKG. Zwykle stosuje się go w przypadkach (gdzie grupa ludzi jest planowana do badań), aby ustalić, którzy posiadają informacje o przestępstwie, jak też do zidentyfikowania sprawcy przestępstwa (oczywiście w powiązaniu z innymi dowodami, gromadzonymi w każdej sprawie, co należy bardzo mocno zaakcentować). Służy on także do wyeliminowania osób, które mają tylko pośredni związek z wyjaśnianą sprawą lub takiego związku w ogóle nie posiadają. J. A. Matte zaleca, aby uzyskane wyniki weryfikować poprzez zastosowanie jeszcze innych metod, m.in. szczytowego napięcia, tzw. POT. W przedmiotowej sprawie zastosowano takie testy, aby dodatkowo zweryfikować uzyskiwane wyniki, ponieważ są one w pełni wartościowymi, sprawdzonymi od wielu lat oraz akceptowanymi przez wielu ekspertów testami, stosowanymi zarówno w kraju, jak i za granicą.

Korekta tego oryginalnego testu (dokonana przez biegłego w niniejszej sprawie) polegała jedynie na tym, że zamiast jednego pytania kontrolnego wprowadzono tu dwa pytania kontrolne. Ta modyfikacja również w żaden sposób nie wpływa na wartość diagnostyczną testu. Za powyższym przemawiają wyjaśniane sprawy, gdzie „oczyszczano” niesłusznie podejrzewane osoby o popełnienie ciężkich przestępstw. Przy tym na podstawie drugiego

⁸ Opisy takich spraw znajdują się w publikacjach J. Biernińskiego, m.in. „Rozwój badań poligraficznych (wariograficznych) w Siłach Zbrojnych RP, w latach 1969–1998”, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, Uniwersytet Warszawski, Polskie Towarzystwo Kryminalistyki, t. IV, s. 23; „Problem wykorzystania dowodu z psychofizjologicznego badania poligraficznego w postępowaniu karnym”, s. 43; „Rola Psychofizjologicznych badań poligraficznych w sprawie o zabójstwo”, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, Uniwersytet Warszawski, t. II, s. 13; „Rola psychofizjologicznych badań poligraficznych w sprawie podwójnego zabójstwa studentek w województwie gorzowskim, w roku 1993”.

pytania kontrolnego udawało się czasami zdemaskować osobę, która dokonała jeszcze innej, dotąd niewykrytej, zbrodni⁹. Wprowadzenie przez biegłego opisanych wyżej korekt w obu testach było wynikiem wieloletnich doświadczeń eksperckich w tej dziedzinie (wynikały one z praktycznego zastosowania tej metody). Tymczasem badania eksperymentalne nie oddają prawdziwych przeżyć emocjonalnych u testowanych, spowodowanych obawą zdemaskowania i poniesienia odpowiedzialności karnej.

Z uwagi na złożoność wyjaśnianej sprawy i brak w początkowym stadium śledztwa jakiegokolwiek informacji o ofierze (brak wszelkich danych identyfikujących ofiarę tej zbrodni, a tym samym środowiska, w jakim przebywała, gdzie ewentualnie należałoby poszukiwać pozostałych części rozczłonkowanych zwłok, oraz osoby sprawcy) zdecydowano się na przyjęcie wielowariantowych technik, a nie jednej metody. W sprawach tego typu jak opisywana, aby uzyskać najbardziej efektywne wyniki badań wariograficznych, należy zastosować metodę, którą można określić jako „przejście od ogółu do szczegółu”. Polega ona na weryfikowaniu reakcji przy pytaniach ogólnikowych, w opisanych testach podstawowych poprzez wprowadzenie pytań

⁹ Jako jeden z wielu przykładów może posłużyć sprawa z 1994 r. (J. Bieńkuński, Problematyka psychofizjologicznych badań poligraficznych na przykładach zrealizowanych spraw karnych w Siłach Zbrojnych RP, *Wojskowy Przegląd Prawniczy*, nr 3–4, Warszawa 1998, s. 87) dotycząca zaboru broni maszynowej, na terenie jednej z jednostek wojskowych w E. Broń została skradziona z magazynu uzbrojenia. W chwili ujawnienia jej braku nie stwierdzono żadnych śladów wskazujących na włamanie zarówno do magazynu, jak i do skrzyni, gdzie była zdeponowana. Nie udało się również ustalić, kiedy i jakich okolicznościach mogło dojść do zaboru poszukiwanej broni, nie mówiąc już o samym sprawcy. Z uwagi na złożoność sprawy oficer śledczy Żandarmerii Wojskowej zawnioskował przeprowadzenie badań poligraficznych wobec wytypowanej grupy żołnierzy służby zasadniczej. Badaniom poddano 6 żołnierzy, co do których nie posiadano żadnych poważniejszych poszlak wskazujących na popełnienie przez nich tej kradzieży. Z grupy tej po zastosowaniu opisanych wyżej technik badawczych pięciu żołnierzy zostało „oczyszczonych” z niesłusznych podejrzeń. Natomiast ostatni typowany żołnierz został wskazany jako potencjalny sprawca tego czynu. Jako ciekawostkę można podać jego zachowanie przed i w trakcie samych badań. Nie wykazywał on żadnych objawów zewnętrznego podenerwowania. Był uśmiechnięty i rozluźniony. Przy tym chętnie wyraził pisemną zgodę na udział w tych czynnościach. Jak się później okazało, przed badaniami zażył małą dawkę narkotyku. Po przeprowadzeniu testów i wstępnej negatywnej ocenie biegłego wskazującej na jego ewentualny bezpośredni udział w zaborze broni – przyznał się do tego czynu. Przy tym wskazał osobę spoza wojska, dla której, pod groźbą pozbawienia życia, dokonał tego przestępstwa. Broń została odzyskana, ale już na terenie Niemiec. W czasie postępowania przygotowawczego ustalono dodatkowo, że wymieniony żołnierz już od ósmej klasy szkoły podstawowej był członkiem zorganizowanej grupy przestępczej. Przed powołaniem do wojska zajmował się produkcją ładunków wybuchowych, rozprawdaniem narkotyków, okradaniem TIR-ów. Ponadto posiadał on plany dokonania kolejnego przestępstwa na terenie swojej jednostki, tj. włamania do kasy pułku. W jednostce cieszył się dobrą opinią i nikt nie wiedział o jego powiązaniach ze środowiskiem przestępczym. W tej sprawie badania wariograficzne przyczyniły się do szybkiego wyjaśnienia tego zdarzenia i pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności karnej. Przy tym udało się zapobiec kolejnemu, planowanemu przestępstwu.

uszczegóławiających w testach szczytowego napięcia ze znanym lub poszukiwanym rozwiązaniem. Metoda ta pozwala uniknąć błędu przy formułowaniu końcowych wniosków w opinii.

W tej sytuacji koniecznym było zastosowanie w przedmiotowej sprawie również testów szczytowego napięcia ze znanym rozwiązaniem, tzw. POT–A (*modus operandi*) i z poszukiwanym rozwiązaniem, tzw. POT–B z uwagi, jak już wspomniano, na brak dostatecznych informacji o przebiegu i okolicznościach popełnionej zbrodni, miejscu ukrycia poszukiwanych części ciała, użytych narzędzi oraz ewentualnych osób uwikłanych w to zabójstwo. Pierwszy z nich polegał na tym, że pytanie krytyczne związane ze sprawą było ukryte wśród innych pytań (obojętnych). Test ten informował, czy badana osoba zna i ukrywa przed organami ścigania szczegóły dotyczące przebiegu i okoliczności, w jakich dokonano tej zbrodni. Natomiast drugi test miał wskazywać, która z przyjętych hipotetycznie opcji wywoła u badanej osoby wyróżniające zmiany emocjonalne (w porównaniu do pozostałych) mogących mieć związek z przedmiotową sprawą.

Przy tym w opiniach zaznaczono, że do tego rodzaju testów należy podchodzić z pewną ostrożnością, ponieważ zarejestrowane, wyróżniające reakcje (w porównaniu z pozostałymi) mogą dotyczyć innych podobnych zdarzeń, niekoniecznie związanych z wyjaśnianą sprawą. W niniejszej sprawie okoliczność ta była zawsze brana pod uwagę przez prowadzącego sprawę prokuratora przy ocenie przedstawianych przez biegłego opinii, albowiem (co już wskazano) zakładano, że badane osoby mogą być uwikłane w inne przestępstwa.

Powyższe testy były wykonane w wersji milczących odpowiedzi, gdzie badani jedynie słuchali zadawanych im pytań. Przyjęty sposób pozwalał na uniknięcie ze strony testowanego odpowiedzi „nie wiem” lub innych zbędnych komentarzy.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że nie kto inny jak biegły decyduje, jakiego rodzaju techniki zastosuje w danej sprawie, albowiem to on odpowiada przed Sądem za końcowe wnioski¹⁰. Stosowane techniki, jak opisane wyżej, zostały zweryfikowane licznymi orzeczeniami sądowymi¹¹ (nie tylko zapa-

¹⁰ Według Z. K e g l a, *Ekspertyza ze stanowiska procedury i kryminalistyki*, Wrocław 1976, nie może inny ekspert występować w roli „supereksperta” i narzucać lub wypowiadać się, czy zastosowana metoda była właściwa, czy też nie, a tym bardziej oceniać zapis reakcji na poligramie, o ile nie uczestniczył bezpośrednio w takim badaniu, ponieważ oprócz zapisów zmian emocjonalnych biegły ocenia tzw. wskazówki behawioralne (werbalne i niewerbalne). Wnioski końcowe są opracowywane na podstawie całego przebiegu badań, a nie tylko z uzyskanego zapisu reakcji na poligramie osoby testowanej. Do podobnego wniosku może prowadzić analiza treści rozdziału „Rola biegłego poligrafera”, (w:) J. W ó j c i k i e w i c z (red.), *Ekspertyza sądowa*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002, s. 252.

¹¹ Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Gorzowie Wilkp., Wydział III Karny, z dnia 12 stycznia 1996 r., sygn. III K 75/95. Sprawa dotyczyła zamordowania dwóch kobiet przez M. S. W początkowej

dłym w niniejszej sprawie). Stosowanie wielu technik podczas badania, a zwłaszcza w sprawach, gdzie brak jest dostatecznej wiedzy o przebiegu i okolicznościach popełnionej zbrodni, ofierze oraz środowiska, w jakim należy poszukiwać sprawcy – pozwala biegłemu zminimalizować ryzyko błędu. Oznacza to oczywiście, że wyniki z takich badań należy weryfikować poprzez stosowanie jeszcze innych metod i środków dowodowych¹². Taki sposób procedowania przyjęty został przez prokuratora w opisywanej sprawie, co niewątpliwie przyczyniło się do jej procesowego sukcesu.

Odnosząc się do ostatniego z wymienionych powyżej elementów, wskazać należy, że w realiach niniejszej sprawy zgromadzone w toku śledztwa (a potwierdzone w toku postępowania jurysdykcyjnego) dowody wzajemnie ze sobą korelowały, a cały materiał dowodowy stworzył nierozzerwalną, całkowicie szczelną sieć wzajemnych powiązań, strukturę wręcz monolityczną. Na ten monolit składały się: osobowe źródła dowodowe (przesłuchanie ponad 100 świadków), wyjaśnienia części podejrzanych, opinie biegłych (w tym wzmiankowana opinia uzupełniająca ZMS CM UJ oraz opinie antropologiczne), jak również w części materiały niejawne, w tym zeznania 5 świadków *incognito*. Ustalenia faktyczne poczynione w oparciu o ww. dowody zostały

fazie postępowania przygotowawczego mimo ogromnego wysiłku Policji, zaangażowania znacznego potencjału ludzkiego i technicznego, nie zdołano odszukać zwłok zamordowanych dziewcząt i udowodnić M. S. dokonania tego przestępstwa. Szczegółowo i wyczerpująco opracowane wyniki badań poligraficznych osób związanych ze sprawą potwierdziły trafność przyjętych wersji osobowych i pozwoliły na przyjęcie właściwej taktyki śledczej wobec osób podejrzewanych. W konsekwencji działania te doprowadziły do wykrycia sprawcy przestępstwa i wskazania przez niego miejsca ukrycia zwłok. W toku postępowania przeprowadzono wobec trzech wytypowanych osób badania poligraficzne. Dzięki uzyskanym wynikom wskazano na bezpośredniego sprawcę oraz współsprawców tej zbrodni. Ponadto, wykorzystując podane już metody, m.in. testy szczytowego napięcia z poszukiwanym rozwiązaniem, określono miejsca (rejon), gdzie należało poszukiwać zwłok. Tam też znaleziono rozrzucone w różnych miejscach szczątki spalonych kości obu kobiet. Wyrokiem ww. Sądu M. S. został skazany na karę 25 lat pozbawienia wolności, natomiast pozostali oskarżeni m.in. na kary 15 lat pozbawienia wolności. Innym przykładem jest sprawa dotycząca uprowadzenia przez sędziego 12-letniego chłopca z K., w celach uzyskania okupu. Chłopiec został zamordowany, a jego zwłoki wywiezione poza rejon K. i ukryte w studni. W tym przypadku wniosek o badania złożył podejrzany, licząc, iż uda mu się oszukać urządzenie oraz biegłego. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, Wydział IV Karny, z czerwca 1997 r., sygn. IV K 320/96, oskarżony został skazany na karę 25 lat pozbawienia wolności. Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 28 stycznia 1998 r., sygn. II AKa 230/97, zaskarżony wyrok Sądu I instancji utrzymał w mocy. Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 17 stycznia 1999 r., sygn. II KKN 390/98, wskazał m.in., że „Kasacja obrońcy skazanego w najmniejszym stopniu nie kwalifikowała się do uwzględnienia i musiała zostać oddalona”. Przykładami mogą być także sprawy: Sądu Wojewódzkiego w Płocku, Wydział II Karny, sygn. II K 112/96, zakończona skazaniem na karę 25 lat pozbawienia wolności 17-letniego S. C., oskarżonego o zgwałcenie i zabójstwo kobiety; Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, Wydział IV Karny, z dnia 29 stycznia 1997 r., sygn. IV K 48/95, zakończona skazaniem P. W. na karę dożywotniego pozbawienia wolności za zabójstwo czterech mężczyzn.

¹² Zob. informacje zamieszczone w przypisie 6 i przypisie 23 niniejszego artykułu.

potwierdzone wynikami badań wariograficznych (w zakresie wiedzy o realiach zdarzenia). W sposób szczególnie jaskrawy widać to na przykładzie badań wariograficznych podejrzanych G. D. i J. J. – w odniesieniu do zeznań K. K. w zakresie zmian dokonanych w miejscu rozkawałkowania zwłok, tj. w altanie.

W tym miejscu należy przypomnieć, w jaki sposób powstaje ślad pamięciowy czynu karalnego. Czynności organizmu człowieka są sterowane przez układ nerwowy i dzielą się na dwie grupy. Pierwsza – wiążąca się z zachowaniem wobec warunków otoczenia – obejmuje czynności zmysłów, takich jak: wzrok, słuch, dotyk, oraz kierowanie mięśniami, dzięki którym człowiek świadomie porusza się. Druga grupa obejmuje czynności na ogół niepodlegające woli i w normalnych warunkach nieuświadamiane (praca serca, utrzymywanie stałej ciepłoty ciała, oddychanie, wydzielanie gruczołowe, przemiany materii i inne). Pierwsza grupa podlega ośrodkowemu układowi nerwowemu, druga układowi autonomicznemu (wegetatywnemu). Układ wegetatywny składa się z dwóch odmiennie funkcjonujących systemów nerwowych: sympatycznego (współczulnego) oraz parasympatycznego (przywspółczulnego). Pierwszy pobudza organy wewnętrzne, drugi je hamuje. Pierwszy (sympatyczny) aktywizuje się zwłaszcza w sytuacjach emocyjnych, dając w efekcie zmiany w funkcjonowaniu wielu narządów organizmu i z tej racji przypada mu szczególna rola w koncepcji objawowych badań stanów emocjonalnych. Mierząc i rejestrując zmienioną funkcję określonych narządów, można pośrednio wykryć zmiany poziomu emocji¹³.

Od dawna wiadomo, że przeżycie emocjonalne wywołuje zmiany fizjologiczne w funkcjonowaniu organizmu, zwłaszcza w zakresie układu krwionośnego, oddychania oraz elektrycznej oporności skóry. Im bardziej intensywne jest przeżycie emocjonalne, tym bardziej wyraziste są towarzyszące mu symptomy fizjologiczne¹⁴.

Ślad pamięciowy to zespół komórek (neuronów), które zostały zaangażowane w reakcje w związku z zapamiętywaniem bodźców. Ślady te powstają niezależnie od woli. Ślad pamięciowy to pozostałość po czymś (np. czynie). Umysł to materia, zatem ślady pamięciowe muszą mieć odzwierciedlenie w tej materii. To, co robimy, widzimy, odczuwamy, pozostawia w mózgu trwałe ślady mający swój substrat materialny (fizyczny i chemiczny). Zatem, ślad pamięciowy ma swój engram – materialne odwzorowanie w naszym umyśle.

Informacje o działaniach sprawczych i towarzyszących im silnych negatywnych emocjach są rejestrowane w pamięci długotrwałej sprawcy. Popętnienie ciężkiego przestępstwa jest z reguły związane ze zjawiskami wstrzą-

¹³ M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępką, Kryminalistyka – Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej, Wydawnictwo UMK, Toruń 2005, s. 607–608.

¹⁴ *Ibidem*, s. 609.

sającymi, emocjonującymi, które zachowują specjalne miejsce w pamięci. Emocje mają niezwykle istotne znaczenie w procesie zapamiętywania. Zapamiętujemy to, co obejmuje nasza świadomość. Im większa emocja, tym większy ślad pamięciowy. Wiele z nich pozostaje niezatartych, zwłaszcza, gdy zapamiętuje je osoba aktywnie uczestnicząca w zdarzeniu. Nie można utożsamiać śladu pamięciowego konkretnego czynu karalnego zarejestrowanego w pamięci sprawcy ze śladami przeżyć psychicznych i emocjonalnych osoby niezasadnie podejrzewanej. Sprawca ponosi koszty psychologiczne i emocjonalne swojego czynu (np. lęk w trakcie i po zdarzeniu). Oczywiście ten lęk może być wypierany na różne sposoby, jednakże u niektórych osób koszty zdarzenia są tak duże, że nie ulegają zatartciu. I właśnie te ponoszone przez sprawcę koszty sprzyjają identyfikacji pamięciowej. Inaczej przejawia się wzbudzenie emocjonalne na określony bodziec, w tym przypadku pytanie krytyczne (związane z wiedzą o realiach zdarzenia) u osoby wplątanej w jakieś przestępstwo niż u rzeczywistego sprawcy. Tak więc w opisywanej sprawie nie obawiano się, że długi okres czasu od popełnienia zbrodni uniemożliwi skuteczne przeprowadzenie tych badań¹⁵.

W badaniach wariograficznych stosowane są metody przy odpowiedziach: a) „tak” lub „nie”, b) tylko „tak”, c) w wersji milczących odpowiedzi (badany słucha pytań i nie udziela żadnych odpowiedzi). Naukowo dowiedziono, iż czynnikiem wpływającym na wywołanie określonej wyróżniającej emocji, w porównaniu z reakcją przy pytaniu kontrolnym, jest to, co badany ma zarejestrowane w swojej pamięci jako związane z wyjaśnianym zdarzeniem, i że ten fakt świadomie ukrywa, a nie jego werbalna odpowiedź na zadane mu pytanie. Ponadto, reakcja ta jest wynikiem subiektywnego odbioru tego bodźca (pytania testowego) i poczucia zagrożenia ujawnienia faktycznego i skrywanego związku z danym pytaniem. Stąd badania te znajdują zastosowanie w kryminalistyce, która zajmuje się śladami w szerokim tego słowa znaczeniu, w tym przypadku ujawnianiem śladów pamięciowych, a nie oceną, czy ktoś odpowiadał szczerze lub nieszczerze (którym to zagadnieniem może zajmować się psychologia).

W niniejszej sprawie duża liczba testów POT-B u niektórych badanych osób podejrzewanych (że mogą skrywać informacje o popełnionej zbrodni) była spowodowana uwarunkowaniami faktycznymi sprawy. Brano przy tym pod uwagę, że badani (z uwagi na prowadzony wędrowniczy tryb życia) mogą być nieosiągalni, aby w innym terminie kontynuować te testy. Liczba testów nie wpłynęła na ich jakość, ponieważ tego rodzaju jeden test ograniczał się czasowo do około dwóch minut. W tej sytuacji nie zachodziła tu obawa, że u badanego wystąpi zanik reakcji na określone bodźce.

¹⁵ W końcowej części artykułu zostaną wskazane przykłady spraw, gdzie mimo długiego czasu od zdarzenia do przeprowadzenia badań wariograficznych ich wyniki znalazły odzwierciedlenie w ustalonym stanie faktycznym.

Przed przystąpieniem do opracowania pytań testowych, a zwłaszcza testu szczytowego napięcia, przedstawiony został biegłemu zebrany dotychczasowy materiał dowodowy, z którego wynikało wiele niewiadomych, tak co do przebiegu, jak i okoliczności popełnionej zbrodni. Wiedza ta z biegiem śledztwa poszerzała się, co wpłynęło na treść pytań testowych w każdej z kolejnych opinii (głównie na schyłkowym etapie postępowania, gdzie wiedza ta była bardzo szczegółowa). W tej sytuacji (początkowa faza śledztwa) opracowane testy były w większości oparte na hipotetycznych przypuszczeniach. Tytułem przykładu można wskazać niżej wymienione pytania:

- czy wśród wytypowanych przez śledczych osób badany ukrywa faktyczne osoby, które uczestniczyły w zabójstwie NN kobiety,
- czy badany zna i ukrywa personalia znalezionej korpusu NN kobiety,
- czy badany wie i ukrywa, jakim narzędziem pozbawiono życia ofiarę,
- czy badany zna i ukrywa rejon (miejsce), gdzie zamordowano NN kobietę,
- czy badany wie i ukrywa, gdzie ukryto pozostałe jej części ciała,
- czy badany wie i ukrywa, gdzie ukryto poszukiwane kończyny ofiary tej zbrodni,
- czy badany zna i ukrywa osobę, która przemieszczała te zwłoki.
- czy badany zna i ukrywa, co sprawca zrobił z jej kończynami,
- czy badany zna i ukrywa, jakim narzędziem (przedmiotem) rozkawałkowano ciało ofiary,
- czy badany zna i ukrywa, jakim konkretnie środkiem transportu przemieszczano jej ciało,
- czy badany zna i ukrywa, gdzie bezpośrednio po zabójstwie NN kobiety ukryto jej zwłoki,
- czy badany zna i ukrywa, gdzie doszło do rozkawałkowania zwłok,
- czy badany zna i ukrywa wyszczególnionych w teście świadków tej zbrodni,
- czy badany wie i ukrywa, w której części ciała odcięto nogi u ofiary,
- czy badany wie i ukrywa, w których częściach ciała odcięto kończyny górne,
- czy badany zna i ukrywa, w których miejscach oprócz kończyn sprawca okaleczył ciało ofiary,
- czy badany wie i ukrywa, w jakiej pozycji sprawca porzucił korpus tej kobiety,
- czy wie i ukrywa rejon (miejsce) Krakowa, gdzie NN kobietę ugodzono śmiertelnie nożem.

Powyższe przykłady pytań i przeprowadzone w oparciu o nie badania stanowiły część procesu wykrywczego, zmierzającego do ustalenia, czy badana osoba posiada wiedzę o sprawie. W przypadku pozytywnych ustaleń zeznania takiej osoby (o ile podjęła współpracę z organami ścigania – co nie

było często spotykane wśród badanych) stanowiły kolejny, samoistny dowód.

Ponadto zastosowano testy szczytowego napięcia z okazywaniem badanym fotografii rejonów miejsc, gdzie m.in. porzucono korpus ofiary, odciętą głowę i pozostałe – poszukiwane części ciała. Podobnie też zdjęcia były okazywane w odniesieniu np. do rodzaju noża, jakiego użyto do zabójstwa.

Głównym celem, jaki prowadzący sprawę prokurator postawił przed biegłym, było ustalenie, czy u wytypowanych kandydatów do badań są lub nie są zarejestrowane i utrwalone ślady pamięciowe wskazujące na symptomy wiedzy o zdarzeniu z dnia 8 grudnia 2005 r. polegającego na ujawnieniu w Krakowie zwłok NN kobiety, jak i okolicznościach poprzedzających to zdarzenie lub następujących po nim, a w szczególności dotyczących pozbawienia życia tej kobiety, rozkawałkowania jej zwłok, zacieraniu śladów przestępstwa, ukrycia pozostałych szczątków ciała ofiary.

Przed przystąpieniem do badań każda z osób została zapoznana ze swoimi prawami, w tym odmowie poddania się takim badaniom, ich techniką, pytaniami testowymi. Osoby te były pouczone, jak należy zachowywać się w trakcie przeprowadzanych testów. Ponadto rozpytano te osoby na temat stanu zdrowia i samopoczucia, w celu ustalenia ewentualnych przeciwwskazań do przeprowadzenia tego rodzaju badań (czasowych lub trwałych). Po zapoznaniu z pytaniami testowymi żadna z tych osób nie wniosła zastrzeżeń co do ich treści, jak i użytych słów. Przy tym każda z nich stwierdziła, że pytania te są zrozumiałe i można na nie udzielić jednoznacznych odpowiedzi „tak” lub „nie”.

Poza tym rozpytano, co dana osoba wie, domyśla się lub podejrzewa na temat przebiegu i okoliczności, w jakich popełniono tę zbrodnię, zacierania dowodów, ukrycia poszukiwanych pozostałych części ciała oraz ewentualnych osób, które mogą mieć jakiś przestępczy związek z tą sprawą. Uzyskane informacje zostały odnotowane w części wstępnej wydanych opinii.

W przedmiotowej sprawie badania wariograficzne przeprowadzono, w okresie od 4 sierpnia 2008 r. do 4 kwietnia 2011 r. Łącznie badaniom poddano 21 osób, z czego 1 osoba odmówiła udziału w badaniach, zaś wobec 2 osób zastosowano badania uzupełniające.

Do badań wykorzystano poligraf firmy Lafayette model 761–90–S.A, rok produkcji 2003, rejestrujący takie parametry, jak:

- oddech;
- ciśnienie i tętno krwi;
- reakcję elektrodermalną, tzw. RED.

Podsumowując, wskazać należy, że w wyniku przeprowadzanych sukcesywnie badań wariograficznych i bieżącego weryfikowania ich wyników, niektóre z testów były sukcesywnie modyfikowane i uzupełniane z uwagi na nowe ustalenia w przedmiotowej sprawie.

IV. Wyniki badań

Pierwszy z badanych, Z. N., zapytany przez biegłego podczas wywiadu przed testowego, co wie lub domyśla się na temat zabójstwa i rozkawałkowania zwłok NN kobiety w 2005 r. na terenie parku w Krakowie, stwierdził „Pierwszy raz słyszę od Pana o takiej sprawie”. Jednakże przeprowadzone badania i uzyskane wyniki opisane w opinii nie pozwoliły prowadzącym sprawę na wykluczenie go z grona osób biorących udział w tym zabójstwie. Ponadto z testów POT–B (z poszukiwanym rozwiązaniem) można było przyjąć z pewną ostrożnością, że posiada on skrywaną wiedzę o pewnych szczegółach dotyczących przebiegu i okoliczności towarzyszących tej zbrodni oraz zamieszanych osób z ich wskazaniem.

W szczególności z badań wariograficznych Z. N. wynikały reakcje emocjonalne wskazujące m.in. na to, że:

- podczas badań nie będzie odpowiadał szczerze na zadawane pytania;
- zanim znaleziono korpus ofiary w parku, wiedział, że już się tam znajduje;
- znał ofiarę;
- ofiarą była prostytutka z Plant krakowskich;
- w zabójstwie brał udział m.in. Z. N.;
- zabił w grudniu 2005 r. kobietę, której korpus ujawniono w parku;
- zimą 2005 r. ugodził nożem kobietę, powodując jej śmierć;
- ofiarę zabito przy użyciu scyzoryka, rąk służących do duszenia;
- ofiarę zabito: na terenie Dworca PKP w Krakowie, w altanie przy ul. Kapelanka w Krakowie;
- zna i będzie ukrywać osoby biorące udział w rozkawałkowaniu zwłok;
- był obecny przy rozkawałkowaniu ciała ofiary i widział ten fakt;
- obciął głowę ofierze;
- ręce ofiary zostały odcięte na wysokości łokcia;
- ukrył odciętą głowę ofiary.

W uzasadnieniu wyroku skazującego¹⁶ Sąd odniósł się również do wartości dowodowej wyników z badań wariograficznych, m.in. stwierdzając: „W podsumowaniu niejako dotychczasowego wyводу stwierdzić nadto wypada dwie jeszcze rzeczy. Po pierwsze, że w słuszności wszystkich, wyrażonych dotąd ocen (zarówno cząstkowych jak i całościowych) co do wiarygodności przeanalizowanych wyżej wyjaśnień oskarżonych: Z. N., G. D. i M. K. oraz mających dla tezy oskarżenia pierwszorzędne znaczenia świadków: K. K., T. O., J. K., A. G., A. K. i S. K., utwierdzić tylko mogło to wszystko, co wynika z uzyskanych w śledztwie przez oskarżyciela ekspertyz biegłego z zakresu badań poligraficznych dotyczących tych wszystkich osób,

¹⁶ Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie Wydział III Karny, sygn. III K 202/11.

a to oskarżonych: a) Z. N., z której to wynika m.in., że zanim ujawniono korpus ofiary w Parku Jerzmanowskich, wiedział, że on się tam znajduje, że wie, kto dokonał zabójstwa, że zna i ośłania osoby, które brały udział w rozkawałkowaniu zwłok ofiary, że ciało ofiary po dokonaniu zabójstwa, a przed rozkawałkowaniem jej zwłok zostało przez niego przeniesione na plecach przez wagon kolejowy”.

Drugi z oskarżonych G. D. poddany badaniom dwukrotnie w 2011 r. na pytania biegłego (przed podłączeniem do urzędu) co wie, podejrzewa w przedmiotowej sprawie, podał m.in., że „Żadnego związku z dokonaniem zabójstwa kobiety o imieniu Aga nie mam. Widziałem jedynie jak Z. N. podczas kłótni z Agą o jakieś pieniądze nieoczekiwanie wyjął nóż typu „Rambo” i zadał jej śmiertelną ranę kłutą w okolicy klatki piersiowej. Był przy tym obecny jeszcze kolega Z. N., którego wcześniej nie znałem. W czasie tej kłótni chciał on ich odciągnąć, ale nie dał rady, i widząc, co zrobił Z. N., uciekł. Wtedy Z. N. poprosił mnie, abym mu pomógł odtransportować zwłoki tej kobiety w pobliskie krzaki, co też uczyniłem. Na drugi dzień przyszedłem w to miejsce, lecz ciała jej tam już nie było”. Na zakończenie rozmowy wyżej wymieniony kategorycznie zaprzeczył, aby był zorientowany, co się dalej działo z ciałem tej kobiety i gdzie zostało ukryte oraz kto mógł jeszcze uczestniczyć w tej zbrodni.

Wobec wymienionej osoby przeprowadzono drugie uzupełniające badanie, w którym nadal zarejestrowano silne zmiany emocjonalne przy pytaniach krytycznych w testach podstawowych (zmodyfikowanych Reida i Matta) oraz szczytowego napięcia (POT–A i POT–B).

W szczególności z badań wariograficznych G. D. wynikały reakcje emocjonalne wskazujące m.in. na to, że:

- wiedział o zbrodni, zanim ujawniono rozkawałkowane ciało;
- sprawcą zabójstwa był Z. N.;
- świadkami zbrodni byli: G. D. i K. K.;
- ofiarę śmiertelnie ugodzono w rejonie: peronu Dworca Głównego PKP w Krakowie, w rejonie bocznicy kolejowej przy ul. Prądnickiej w Krakowie;
- do zabójstwa użyto noża typu „butterfly”;
- po zabójstwie, a przed rozkawałkowaniem, ciało ofiary zostało m.in. przeniesione na plecach przez Z. N. przez wagon kolejowy;
- wie, kto rozkawałkował zwłoki;
- w rozkawałkowaniu zwłok uczestniczył G. D.;
- do rozkawałkowania zwłok doszło w pomieszczeniu;
- do rozkawałkowania użyto takich przedmiotów, jak: stół, pniak do rąbania drewna;
- ciało ofiary zostało rozkawałkowane tasakiem, łopatą;
- kończyny górne ofiary zostały odcięte w połowie przedramienia, w połowie ramion, przy barku oraz innej części kończyn;

- oprócz kończyn ofiara została okaleczona: przy szyi, na ramieniu przy barku;
- w miejscu rozkawałkowania po jego dokonaniu: położono na podłodze panele, wyniesiono na zewnątrz wszystkie przedmioty znajdujące się w środku pomieszczenia oraz dokonano innych zmian;
- po rozkawałkowaniu ręce i nogi ofiary zostały zapakowane w prześciera-dło i czarny worek foliowy;
- po rozkawałkowaniu ręce i nogi ofiary zostały przeniesione m.in. w dużym plecaku ze stelażem;
- plecak, w którym przeniesiono część zwłok ofiary, posiadał stelaż z rurek aluminiowych, posiadał oblamówkę z plastiku;
- zwłoki ofiary do Parku Jerzmanowskich przewoził m.in. Z. N.
- po rozkawałkowaniu korpus ofiary wywozili m.in. J. J., NN mężczyzna o ps. „Cygan”, Z. N.;
- przy okazaniu zdjęć i pytaniu, gdzie został porzucony korpus ofiary, G. D. reagował na zdjęcie przedstawiające miejsce ujawnienia korpusu;
- przy okazaniu zdjęć i pytaniu, gdzie została porzucona głowa ofiary, G. D. reagował na zdjęcie przedstawiające miejsce ujawnienia głowy i miejsce stanowiące tzw. „drogę dojścia” do miejsca porzucenia głowy;
- ubranie ofiary zostało: porzucone w lesie, porzucone za altaną „Rudego” przy ul. Kapelanka, po czym spalone.

W uzasadnieniu wyroku skazującego¹⁷ (w odniesieniu do G. D.) Sąd wskazał, że „G. D. wiedział nie tylko o zbrodni, zanim ujawniono rozkawałkowane ciało ofiary, ale również znał sprawcę i miejsce, gdzie do niej doszło, oraz miejsce, w którym bezpośrednio po dokonaniu zabójstwa zostały ukryte zwłoki ofiary, a nadto wspomnianych wyżej świadków: K. K., T. O., J. K., A. G., A. K. i S. K., albowiem stwierdzone w wyniku badań tych wszystkich osób ich reakcje fizjologiczne wynikające ze świadomie przeżywanej treści bodźca – pytań testowych związanych z ich faktycznym uwikłaniem w badane w niniejszej sprawie zdarzenie kryminalne ponad wszelką wątpliwość wskazuje na to, że w istocie każdy z nich posiadał stosowną, nadającą się do jej oceny w aspekcie dowodowym kryteriów prawdy bądź fałsz, wiedzę o tych wszystkich zdarzeniach, w związku z czym jej wartościowanie na tej płaszczyźnie nie było bynajmniej zabiegiem bezprzedmiotowym i jałowym, ale miało w pełni miarodajny punkt oparcia i swój głęboki sens”.

Z przeprowadzonych badań wariograficznych J. J. wynikały reakcje emocjonalne wskazujące m.in. na to, że:

- nie będzie odpowiadał zgodnie z prawdą na zadawane w trakcie badań pytania;
- w trakcie przesłuchania złożył fałszywe wyjaśnienia;

¹⁷ *Ibidem.*

- ofiarą była bezdomna z Dworca PKP w Krakowie;
 - zanim ujawniono korpus ofiary w Parku Jerzmanowskich, wiedział, że on się tam znajduje;
 - wie, kto dokonał zabójstwa;
 - wśród osób biorących udział w zabójstwie ukrywa: Z. N., J. J.;
 - ciało ofiary po dokonaniu zabójstwa, a przed rozkawałkowaniem, zostało: przewiezione wózkami do złomu, przewiezione samochodem, przeniesione na plecach przez Z. N. przez wagon kolejowy;
 - do rozkawałkowania zwłok doszło w pomieszczeniu,
 - do rozkawałkowania użyto m.in.: stołu, krzesła, siekiery „Rudego”;
 - był obecny w czasie rozkawałkowania zwłok ofiary i widział ten fakt;
 - zna i osłania osoby, które brały udział w ukryciu rozkawałkowanych zwłok kobiety;
 - w rozkawałkowaniu zwłok ofiary uczestniczył m.in. G. D.;
 - w rozkawałkowaniu rąk brał udział G. D.;
 - po rozkawałkowaniu ręce i nogi zostały zapakowane: w prześcieradło, inne opakowanie;
 - po rozkawałkowaniu ręce i nogi ofiary zostały przeniesione: w wiaderku, dużym plecaku ze stelażem;
 - plecak w którym przeniesiono część zwłok ofiary, posiadał m.in. stelaż z rurek aluminiowych;
 - w miejscu rozkawałkowania po jego dokonaniu: położono na podłodze panele, zdarto materiały, którymi poobijane były ściany, wyrzucono brązowy dywan we wzorki;
 - ubranie ofiary zostało: porzucone na śmietniku, porzucone za altaną „Rudego” przy ul. Kapelanka w Krakowie, po czym spalone.
- Warte wskazania są wyniki badań dotyczące niżej wymienionych osób (tak oskarżonych, jak i świadków):

- M. K. (oskarżonego), z których wynikały reakcje emocjonalne wskazujące m.in. na to, że:
 - zanim ujawniono rozkawałkowane ciało ofiary, wiedział, że dokonano zabójstwa;
 - znał ofiarę;
 - ofiara była bezdomną z wagonów kolejowych w Krakowie, kochanką Z. N., bezdomną kobietą z Plant krakowskich;
 - do ofiary zwracano się m.in. „Krakowianka”,
 - zabójstwa dokonano w rejonie składów kolejowych WARS;
 - był obecny w czasie zabójstwa i widział ten fakt;
 - w grudniu 2005 r. uczestniczył w zabójstwie tej kobiety;
 - spośród osób biorących udział w zabójstwie ukrywa G. D.;
 - wie, kto rozkawałkował zwłoki;

- zna i ukrywa osoby, które brały udział w ukryciu rozkawałkowanych części ciała ofiary.

Oceniając wyniki z badań wariograficznych dotyczących M. K., Sąd Okręgowy w Krakowie w uzasadnieniu wydanego wyroku¹⁸ stwierdził, iż z przeprowadzonych badań wariograficznych wynika, że „M. K., zanim ujawniono rozkawałkowane ciało ofiary, wiedział, że dokonano zabójstwa, był obecny w czasie zabójstwa i widział ten fakt, że w grudniu 2005 r. uczestniczył w zabójstwie tej kobiety, że zna i ukrywa osoby, które brały udział w ukryciu rozkawałkowanych części ciała ofiary, że ofiara była osobą bezdomną z wagonów kolejowych w Krakowie, kochanką Z. N., bezdomną kobietą z Plant krakowskich oraz że zwracano się do niej m.in. „Krakowianka”, „Agnieszka”, „Malowana” i że jej zabójstwa dokonano w rejonie składów kolejowych WARS”.

- B. O., ps. „Kaśka Krzykaczka” vel „Kaśka Szczekaczka” (oskarżonej), z których wynikały reakcje emocjonalne wskazujące m.in. na to, że:
 - zamierza oszukiwać, odpowiadając na pytania podczas badań;
 - znała ofiarę;
 - ofiarą była: bezdomna o ps. „Krakowianka”, koleżanka „Kaśki Krzykaczki”, bezdomna z Dworca PKP w Krakowie, Beata ps. „Beti”;
 - w zabójstwie brał udział m.in.: Z. N., J. J. ps. „Rudy”;
- M. K.-R. (oskarżonej), z których wynikały reakcje emocjonalne wskazujące m.in. na to, że:
 - ofiarą była bezdomna z Dworca PKP w Krakowie, bezdomna o ps. „Krakowianka”, Beata ps. „Beti”, koleżanka „Kaśki Krzykaczki”;
 - wie, kto dokonał zabójstwa i go ukrywa;
 - w zabójstwie brał udział Z. N.;
 - rękę ofiary odcięto w okolicy łokcia;
- S. K. (świadka), z których wynikały reakcje emocjonalne wskazujące m.in. na to, że:
 - znał ofiarę;
 - ofiarą była: prostytutka z okolic Dworca PKP w Krakowie, bezdomna z wagonów kolejowych w Krakowie, bezdomna kobieta z Plant krakowskich;
 - w zabójstwie brali udział m.in.: G. D., M. K.;
 - zabójstwa dokonano na terenie bocznic Dworca PKP w Krakowie;
- K. K. (świadka), z których wynikały reakcje emocjonalne wskazujące m.in. na to, że:
 - ofiarą była bezdomna z wagonów kolejowych;
 - do ofiary zwracano się „Krakowianka”;

¹⁸ *Ibidem.*

- wie, jakim środkiem transportu przewieziono korpus ofiary do Parku Jerzmanowskich;
- ktoś ze znanych jej osób zwierzał się jej odnośnie okoliczności dokonania zbrodni;
- wie, kto rozkawałkował zwłoki;
- J. K. (świadka), z których wynikały reakcje emocjonalne wskazujące m.in. na to, że:
 - ofiara była prostytutką z okolic dworca PKP w Krakowie;
 - ktoś ze znanych mu osób zwierzał się mu odnośnie tego, kto, kiedy i w jakich okolicznościach dokonał zbrodni;
 - faktycznym sprawcą zbrodni był m.in. Z. N.;
 - wie, kto rozkawałkował zwłoki ofiary;
 - ciało ofiary zostało przewiezione do Parku Jerzmanowskich wózkami do przewożenia złomu;
- M. O. (świadka), z których wynikały reakcje emocjonalne wskazujące m.in. na to, że:
 - ofiarą była: bezdomna z Dworca PKP w Krakowie, bezdomna ps. „Krakowianka”, Beata ps. „Beti”;
 - udział w zabójstwie brał m.in. Z. N.;
 - zna i ukrywa osoby biorące udział w ukryciu rozkawałkowanych szczątków ciała ofiary.

Uwypuklenia wymaga, iż zaprezentowane powyżej reakcje badanych osób znalazły pełne potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym (niejednokrotnie część reakcji poszczególnych osób na zadawane im pytania tej samej treści wzajemnie się pokrywały), którego odzwierciedleniem są ustalenia przyjęte za podstawę prawomocnego wyroku skazującego, a wcześniej zaprezentowane sądowi w akcie oskarżenia. Nadto wskazać należy, że ocena wartości dowodowej uzyskanych wyników badań (poszczególnych reakcji na zadawane pytania) była za każdym razem przez prokuratora szczegółowo weryfikowana, sprawdzana i odnoszona do ustalonego w toku śledztwa stanu faktycznego dotyczącego przebiegu zdarzenia i okoliczności mu towarzyszących. Zatem, ocena reakcji nie mogła być czyniona w oderwaniu od stanu faktycznego. Dlatego nie dziwiły sytuacje, w których np. badany zareagował na dwa bodźce zawarte w jednym pytaniu, które *prima facie* mogły wydawać się sprzeczne. Tytułem przykładu można stwierdzić, iż nie było sprzeczności w reakcji Z. N., która wskazuje, iż „ofiara zabito: na terenie Dworca PKP w Krakowie, w altanie przy ul. Kapelanka w Krakowie”, albowiem każde z tych miejsc było bardzo mocno związane z dokonaną zbrodnią; i tak dworzec PKP (czy szerzej ujmując tory kolejowe) były faktycznym miejscem dokonania zbrodni, natomiast altana przy ul. Kapelanka w Krakowie była miejscem rozkawałkowania zwłok. Nie może zatem

dziwić reakcją Z. N. na wskazane powyżej dwa miejsca, albowiem swoją wiedzę na temat każdego z nich chciał ukryć przed organami ścigania z obawy przed swoją odpowiedzialnością karną.

W przedmiotowej sprawie należy podkreślić bardzo dobre przygotowanie funkcjonariuszy krakowskiego zespołu „Archiwum X”, którzy potrafili wytypować właściwe osoby do badań wariograficznych. Jak już wskazano, większość przebadanych wywodziła się z kręgu osób bezdomnych z terenu Krakowa. W grupie tej było powszechnie znane, kto dopuścił się zabójstwa i rozcłonkowania ciała tej ofiary, oraz kto uczestniczył przy zacieraniu dowodów przestępstwa. Badania wariograficzne i uzyskiwane informacje pozwalały grupie śledczej na stosowanie właściwej taktyki śledczej podczas przesłuchań po badaniu i weryfikowaniu uzyskiwanych wcześniej informacji operacyjnych. Tym samym pozwalało to na właściwe ukierunkowanie śledztwa, czego efektem był akt oskarżenia i zapadłe wyroki sądowe.

W tym miejscu wskazane jest również odniesienie się do tych osób, które zostały „oczyszczone” z podejrzeń (wynikających z wersji śledczych) bezpośredniego udziału w popełnionej zbrodni. Natomiast dzięki ujawnieniu skrywanej wiedzy tych osób można było doprowadzić do skazania faktycznych sprawców. Większość z badanych podczas rozmowy z biegłym w czasie tzw. wywiadu przedtestowego zapytana, czy posiada jakąkolwiek wiedzę na temat, kto, kiedy i w jakich okolicznościach dopuścił się tego czynu, stwierdzało, że o sprawie dowiadują się po raz pierwszy i nie posiadają na ten temat żadnych istotnych informacji mogących pomóc w ustaleniu sprawcy zabójstwa czy w zidentyfikowaniu tożsamości ofiary. Część z tych osób twierdziła, że ich wiedza o tym zdarzeniu pochodzi jedynie ze środków masowego przekazu. Jedynie jeden z współsprawców przyznał się, że był naocznym świadkiem dokonania zabójstwa i pomagał w ukryciu ciała. Jednak w późniejszym czasie wycofał się z tych deponycji (G. D.).

Przeprowadzone wobec części osób badania i uzyskane wyniki pozwoliły (przy odniesieniu się do pozostałych dowodów zgromadzonych w toku śledztwa) wykluczyć ich bezpośredni udział w tym przestępstwie. Natomiast nie pozwoliły na wykluczenie ich z grona osób posiadających jedynie nabytą wiedzę (bezpośrednio lub pośrednio) odnośnie tego, jaki był przebieg zdarzenia. Niektórzy nawet wręcz wskazywali na osobę, która okazała się sprawcą. Jako ciekawostkę można przytoczyć wypowiedź jednej z kandydatek do badań wariograficznych, która w trakcie rozmowy z biegłym jako jedyna z wytypowanej grupy odmówiła udziału w tych czynnościach, uzasadniając swoją decyzję słowami: „Boję się, że mogłoby wyjść w czasie tego badania, kto to zrobił, a nie chcę ujawnić tej osoby”. W odniesieniu do tej osoby odstąpiono od badania.

Warto również przytoczyć w tym miejscu często podnoszony problem oceny wartości dowodowej ekspertyzy poligraficznej (wariograficznej). Otóż,

problem dokładności metody występuje również w praktyce sądowej, gdy ekspertyza poligraficzna występuje jako dowód obciążający oskarżonego. Wówczas przybiera on niekiedy postulat „procentowego” określenia stopnia niezawodności poligrafu. Spełnienie tego żądania jest możliwe tylko wobec eksperymentów laboratoryjnych. Co do zdarzeń autentycznych jest to praktycznie wykluczone ze względów metodologicznych, a naukowo uzasadniona może być tylko ocena szacunkowa. Unikanie przez biegłego na rozprawie sądowej ilościowego, czy jak kto woli „procentowego” określenia dokładności poligrafu, nie może być interpretowane jako ukrywanie rzekomych słabości stosowanych metod. Odwrotnie, jest wyrazem rzetelności w formułowaniu ocen. Biegłemu brak bowiem podstaw do precyzyjnej oceny, nawet w odniesieniu do jego własnej praktyki, chociażby dlatego, że nie zawsze przypadek, w którym wykonuje badania, kończy się jednoznacznym ustaleniem stanu faktycznego. Jak ocenić na przykład trafność opinii, gdy stwierdzała ona związek badanego ze zdarzeniem, ale nie uzyskano innych dowodów i prokurator umorzył lub zawiesił postępowanie karne, dochodząc do wniosku, iż dowód z ekspertyzy poligraficznej nie wystarczy do uzyskania wyroku skazującego. Przyczyn utrudniających, a właściwie uniemożliwiających podanie dokładnego prawdopodobieństwa popełnienia błędu w ekspertyzach wykonywanych w autentycznych sprawach jest więcej¹⁹.

Nawiązując do praktyki sądowej i stawianych przez obrońców pytań o „dokładność” poligrafu, należy postulować, aby właściwie interpretowali oni powstrzymywanie się biegłego od podawania precyzyjnych danych. Nie negując bynajmniej prawa obrońców do podważania wartości ekspertyzy poligraficznej jako dowodu, należy sprzeciwić się formułowaniu wniosku o odrzucenie tej ekspertyzy, gdy biegły stwierdzał, że nie można całkowicie wykluczyć błędu w badaniu poligraficznym, chociażby jego prawdopodobieństwo określił jako znikomo małe. Taki wniosek obrońcy byłby zbyt daleko idący, mogą go wprawdzie usprawiedliwić względy taktyki procesowej, ale nie jest on metodologicznie uzasadniony²⁰.

Kończąc ten fragment, wskazać należy, że z uwagi na dużą liczbę uzyskanych w toku śledztwa opinii wariograficznych, celem uporządkowania i usystematyzowania wynikających z opinii reakcji, prokurator zlecił Wydziałowi ds. Informatyzacji i Analiz Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie wykonanie analizy kryminalnej, uzyskanych w sprawie opinii wariograficznych, pod kątem:

- wykazania powiązań pomiędzy osobami i udzielanymi przez te osoby odpowiedziami na pytania zadane podczas badania;

¹⁹ R. Jaworski, *Opinia z ekspertyzy poligraficznej jako dowód obciążający*, Wrocław 1999, s. 49.

²⁰ *Ibidem*.

- wykazania grupy odpowiedzi na pytania, które wzbudziły emocje;
- wykazania grupy osób, u których odpowiedzi na pytania wywołały emocje.

Przedłożona przez analityka kryminalnego analiza (zawierająca tak część opisową, jak i diagramy) była niezwykle pomocna przy wyciąganiu wniosków z przedstawionych opinii (w tym w zakresie poszukiwania np. wspólnych reakcji na dany bodziec) – stanowiła niejako „spis treści” z wykonanych opinii. Korzyści z tego płynące były zauważalne przy sporządzaniu aktu oskarżenia. Prokurator nie musiał bowiem wertować wszystkich opinii celem odnalezienia osób reagujących tak samo na określony bodziec, wystarczyło odczytać dane przedstawione w formie graficznej na diagramie.

V. Opinie wariograficzne w ocenie orzekających w sprawie Sądów I i II instancji

Odnosząc się do wykonanych w toku postępowania przygotowawczego opinii, Sąd Okręgowy w Krakowie, w uzasadnieniu do wydanego wyroku²¹ – w odniesieniu do zastosowanych przez biegłego metod i technik przeprowadzonych badań wariograficznych, stwierdził, iż „Dodatkowej uwagi wymagają przy tym opinie – ekspertyzy biegłego sądowego z zakresu badań poligraficznych Jacka Bieńkuńskiego dotyczące oskarżonych: Z. N., B. O., M. K.-R., J. J., M. K., G. D. oraz świadków: T. O., B. Ż.-N., J. K., K. K., J. S., W. R., A. G., J. K., A. K., M. O., J. D., L. K., A. G., S. K., D. B., które to wydane zostały przez biegłego na podstawie stosownych badań każdej z tych osób po uprzednim wyrażeniu przez nie na nie zgody. Jak bowiem przyznał to biegły na rozprawie, badania każdej z tych osób przeprowadził on wprawdzie za pomocą standardowo używanych do tego rodzaju badań testów Reida i Maty, niemniej z autorską modyfikacją drugiego z nich, a to poprzez wprowadzenie do niego, nieznanego według podręcznikowego wzorca, dodatkowego drugiego pytania kontrolnego oznaczonego nr 12, co miało na celu – jak wyjaśnił to dalej biegły – dowiedzenia się, czy „osoba ta popełniła przed tym zdarzeniem inne podobne przestępstwo dotąd nie wykryte” i stąd też właśnie pytanie to brzmiało: „Czy przed grudniem 2005 r. popełniłeś albo uczestniczyłeś w innej zbrodni dotąd nie wykrytej? (...)” Ponieważ jednak w dalszych, obszernych wywodach biegły ten – z odwołaniem się do swojego 20-letniego doświadczenia zawodowego w tej dziedzinie nauki i wiedzy – fachowo i jasno, w każdym razie w sposób zrozumiały, wyjaśnił, jaki wpływ na wyniki przeprowadzonych przez niego badań tych wszystkich osób miała ta korek-

²¹ Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie, Wydział III Karny, z dnia 19 lipca 2012 r., sygn. III K 202/11, s. 200 i n., pkt. 3.1 i 3.2.

ta, wykazując zdaniem Sądu, nie tylko jej sensowność, ale wręcz nawet potrzebę stosowania w tego rodzaju badaniach, toteż dlatego w konsekwencji tego wszystkiego – przy zważeniu tu dodatkowo na ugruntowany w orzecznictwie przedmiotu pogląd, zgodnie z którym wybór konkretnej metody badawczej oraz kierunku badań zależy zawsze od biegłego sądowego i jego wiedzy – wszystkie, wydane przez niego ekspertyzy uznano ostatecznie za miarodajne, czyniąc je punktem odniesienia w ramach oceny wiarygodności zarówno wyjaśnień samych oskarżonych, jak i zeznań świadków, aczkolwiek w tym tylko zakresie, w jakim była mowa w toku dotychczasowego wyводу”.

Ocena wykonanych przez biegłego badań nie uszła również uwadze Sądu Apelacyjnego w Krakowie²², gdzie zostało stwierdzone, iż „Nie podważa wiarygodności i miarodajności opinii poligraficznej zarzut apelacji dotyczący wprowadzenia przez biegłego modyfikacji pytań w zastosowanych testach. Żaden z przepisów procedury karnej nie określa zarówno zakresu badań specjalistycznych wykonywanych przez biegłego jak i stosowanych metod i techniki. Kwestie te należą do biegłego, stąd strony nie mogą dowolnie żądać zastosowania bądź zaniechania określonej, a wybranej przez biegłego techniki. Natomiast obowiązkiem Sądu jest – w ramach oceny opinii między innymi zbadanie poprawności zastosowanych metod badawczych zwłaszcza, gdy powźmie wątpliwości co do zasadności lub przydatności czynności biegłego mogących wpływać negatywnie na wniosek opinii. Sąd Okręgowy w ramach kontroli wspomnianej opinii uzyskał w kwestii modyfikacji pytań i ilości zastosowanych wobec G. D. testów POT–A i POT–B, stanowisko biegłego J. Bieñkuńskiego – z punktu widzenia wiedzy specjalnej – który wyjaśnił, dlaczego uznał za konieczne dodać lub odjąć z danego testu pytanie kontrolne, czy też przeprowadzić w stosunku do G. D. większą ilość testów POT A i B. Było to podyktowane koniecznością uzyskania większej ilości potwierdzeń reakcji badanego w celu ustalenia prawidłowych wniosków opinii, co niewątpliwie było z korzyścią dla oskarżonego”.

Tytułem przykładu można podać także inne orzeczenia, w których sądy pozytywnie odnosiły się do zaproponowanej i zastosowanej w opisanej w niniejszym artykule metodologii badań wariograficznych²³.

²² Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 czerwca 2013 r., sygn. II Aka 74/13, s. 40, pkt 7.

²³ W uzasadnieniu wyroku Sąd Wojewódzki w Płocku, Wydział II Karny, w sprawie o sygn. II K 112/96, wskazał, że „Analogicznie – jako w pełni rzeczowe, kompetentne i miarodajne pozostaje również ocenić obie – pisemną i ustną z rozprawy – opinie biegłego J. Bieñkuńskiego. Tym samym opinia biegłego stanowi jeszcze jeden dowód podważający wiarygodność wyjaśnień oskarżonego S. C. składanych w toku rozprawy, który zasadniczy wszak element było właśnie negowanie przez oskarżonego, ażeby dopuścić się gwałtu poprzedzającego zabójstwo pokrzywdzonej”. Z kolei, w uzasadnieniu wyroku Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, Wydział IV Karny, z dnia 29 stycznia 1997 r., w sprawie o sygn. IV K 48/95, zostało podniesione, że „W toku rozprawy sąd przeprowadził także dowód z opinii biegłego,

VI. Uwagi końcowe

Celem niniejszego artykułu było zaprezentowanie praktycznego wykorzystania badań wariograficznych na przykładzie prowadzonego postępowania karnego, zakończonego sukcesem: uzyskaniem prawomocnego wyroku skazującego. Sukces postępowania prowadzonego przez Prokuraturę i funkcjonariuszy krakowskiego zespołu Archiwum X wynikał, po pierwsze: z daleko idącej determinacji członków grupy śledczej, po drugie: ze ścisłej współpracy pomiędzy prokuratorem a funkcjonariuszami „Archiwum X”, po trzecie: z zakrojonych na szeroką skalę czynności tak procesowych, jak i operacyjnych, po czwarte: z wykorzystania szeregu nieczęsto stosowanych metod (badania wariograficzne, instytucja świadka anonimowego zastosowana względem 5 osób), po piąte: z faktu, iż wszystkie wymienione powyżej okoliczności pozwoliły na misterne utkanie nieprzerwanego i niezawierającego luk materiału dowodowego będącego podstawą zarówno tez przyjętych w akcie oskarżenia, ale przede wszystkim zmaterializowanego w wyrokach Sądów I i II instancji. W procesie karnym żadnego dowodu nie wolno bowiem oceniać w izolacji i oderwaniu od innych, gdyż dopiero globalna i kompleksowa ich analiza (bez pominięcia któregośkolwiek z nich), dokonana z pełnym poszanowaniem wskazań dyrektyw art. 7 k.p.k., prowadzić może do poprawnych w tym względzie wniosków.

Należy mieć nadzieję, że wyniki przeprowadzonych badań wariograficznych i opisane wyżej oceny przekonają sceptyków (w tym wśród praktyków) tej metody i zachęcą do szerszego z niej korzystania. Oczywiście, oceniając wyniki badań wariograficznych i czyniąc na ich podstawie ustalenia faktyczne, należy zawsze mieć na uwadze inne zgromadzone w sprawie dowody, bowiem nie można wykluczyć, że reakcje osób badanych będą wynikiem innych, niejednokrotnie nieznanymi organom ścigania oraz biegłemu, czynników (np. uprzednio dokonanych czynów zabronionych). Ryzyko to jest

mgr J. Bieńkuńskiego – eksperta badań poligraficznych i podzielił stanowisko zaprezentowane w opinii pisemnej i ustnej. Końcowe wnioski zaprezentowane w ekspertyzie korelują z opiniami psychologów badających P. W., a jego badanie odbyło się według reguł sztuki szczegółowo omówionymi przez biegłego”. W uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku, Wydział III Karny, z dnia 3 października 1997 r., w sprawie o sygn. III K 2080/97, wskazane zostało, że „Sąd nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania rzetelności opinii biegłego mgr J. Bieńkuńskiego. Mimo iż badanie poligraficzne w tej sprawie nie stanowi bezpośredniego dowodu, to jest niezwykle wymowne dla oceny materiału dowodowego. Wszystkie te okoliczności, które zdaniem sądu w przedmiotowej sprawie zostały zachowane, pozwalają przyjąć opinię jako rzetelną, dokładną, mającą charakter posiłkowy i pomocny dla całości materiału dowodowego. Należy jeszcze raz zaznaczyć, że opinia ta była oceniana przez sąd w połączeniu z pozostałym materiałem dowodowym i stanowiła jedynie jeden z pośrednich dowodów”.

jednak ograniczone, jeśli weźmie się pod uwagę konstrukcję pytań w oparciu o koncepcję testów opartych na wiedzy o realiach zdarzenia.

Nie sposób także zgodzić się z twierdzeniami, że metoda ta jest mało przydatna w sytuacji, kiedy od zdarzenia upłynął długi okres czasu²⁴, albowiem nie znajduje to potwierdzenia w rzeczywistości. Pokazuje to dobitnie zaprezentowana w niniejszym artykule sprawa, w której, pomimo długiego upływu czasu od daty zdarzenia, dzięki zastosowaniu wielowariantowych technik udało się wskazać osoby uwikłane w to przestępstwo. Przy tym udało się również określić rolę, jaką pełnili na różnych etapach popełniania tej zbrodni, co potwierdził Sąd w wydanym wyroku.

Zlecenie przeprowadzenia ekspertyz wariograficznych, po długim upływie od zdarzenia, należy za każdym razem oceniać indywidualnie. Niepożądane byłoby bowiem zakładanie *a priori*, że jakiś ślad (w tym przypadku pamięciowy) czy metoda śledcza są nieprzydatne. Można wręcz zadać pytanie, czy przypadkiem takie (jak chcą niektórzy przedstawiciele doktryny i judykatury) podejście do problematyki badań wariograficznych nie pozbawia podejrzanego (oskarżonego) prawa do obrony, w sytuacji, w której np. ekspertyza wariograficzna byłaby dowodem odciążającym?

W orzecznictwie można znaleźć przykłady spraw, w których mimo znacznego (nieraz kilkunastoletniego) upływu czasu badania z wykorzystaniem wariografu od chwili zdarzenia wykazano istnienie śladów pamięciowych w świadomości sprawcy²⁵. Tak więc, wbrew spotykanym opiniom, ślady pa-

²⁴ J. W i d a c k i, Kryminalistyka, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 1999, s. 379–380. Podobne stanowisko jest częściowo prezentowane w judykaturze (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 kwietnia 2005 r., sygn. II Aka 264/04, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 25 marca 2010 r., sygn. II Aka 15/10, gdzie stwierdzono, że zgodnie z poglądem utrwalonym w doktrynie i orzecznictwie dowód z badania wariograficznego ma wartość poznawczą jedynie w początkowej – weryfikacyjnej fazie postępowania, a traci na znaczeniu z upływem czasu oraz z ilością czynności procesowych z udziałem badanego).

²⁵ Sprawa Prokuratury Okręgowej w Krakowie o sygn. V Ds. 96/06/S, w której sprawcę zabójstwa udało się zatrzymać po 14 latach od dokonanej zbrodni. Badania poligraficzne (wobec J. L. i M. L. podejrzewanych o ewentualny związek z zabójstwem poszukiwanego od 14 lat brata M. L.) były przeprowadzone z chwilą zatrzymania wyżej wymienionych osób i równoczesnego przeszukiwania terenu ich posesji w celu znalezienia zwłok. Miały one na celu stwierdzenie, czy doszło do popełnienia zabójstwa przez którąkolwiek z wytypowanych do badań osób i wskazanie na podstawie testów szczytowego napięcia z poszukiwanym rozwiązaniem, tzw. POT–B – kto może być sprawcą, gdzie ukryto zwłoki i co było przyczyną śmierci. Pierwszy z badanych J. L. odmówił poddania się takim badaniom, stwierdzając, że nie zamierza niczego udowadniać z uwagi na fakt, iż nie popełnił żadnej zbrodni. Natomiast M. L. wyraziła zgodę i takie badania przeprowadzono. Z oceny zarejestrowanych u M. L. reakcji ustalono, że może wiedzieć: kto dokonał zabójstwa brata M. L., jakim rodzajem narzędzia i gdzie mogą być ukryte jego zwłoki. Te oceny znalazły w pełni potwierdzenie, ponieważ odnaleziono zwłoki ofiary. W wyniku dalszych czynności procesowych J. L. przyznał się do zabójstwa brata M. L. Kolejnym przykładem może być sprawa, w której sprawcy zostali ustaleni po 5 latach od zdarzenia, a która dotyczyła zabójstwa radcy prawnego z Ch., zamordowanego przez dwie kobiety, którego ciało zostało półwiartowane łopatą i kilofem (sygn. RSD

mięciowe u osoby uwikłanej w przestępcze zdarzenie (np. zabójstwo) nie ulegają zatarciu, albowiem wiążą się one z ogromnym „kosztem” emocjonalnym, jaki ponoszą sprawcy takich zdarzeń.

Jako ciekawostkę podać należy, że w październiku 2013 r. została ustalona tożsamość ofiary, a wykonane przez prokuratora czynności z udziałem członków najbliższej rodziny pozytywnie zweryfikowały dotychczasowe ustalenia (w tym wynikające z przeprowadzonych przez prokuratora badań aktowych spraw dotyczących stręczycielstwa czy sutenerstwa, o czym wspomniano).

Podnieść także należy, że wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2014 r., sygn. IV KK 37/14, kasacje skazanych Z. N. i G. D. zostały oddalone jako oczywiście bezzasadne.

Use and importance of polygraph testing. Case study

Abstract

In this paper, a case-handling prosecutor and a certified polygraph examiner both discuss the use and importance of polygraph testing, including specifically POT-B tests, based on the example from investigations carried out by the Cracow-Pogórze Regional Prosecutor's Office in Cracow in the case of murder of an unidentified woman, which occurred in December 2005 in Cracow and involved dismemberment.

40/95 Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie). Nadto, na uwagę zasługuje sprawa, w której ciało zamordowanego mężczyzny i jego rower odnaleziono pod podłogą po 4 latach od zabójstwa. Istotne wiadomości uzyskano w wyniku badań wariograficznych (sygn. RSD 77/04 Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie).